

BOLESŁAW KOTLIK

ur. 1925; Goraj



Miejsce i czas wydarzeń	Goraj, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Goraj, nafta, uprawa warzyw, handel, targ, Żydzi

Życie mieszkańców Goraja

Ogólnie rzecz biorąc nasze mamy były zapracowane niesamowicie. Pola trzeba było uprawiać. [Ludzie mieli przeważnie] dwa - cztery hektary ziemi. Pięć - siedem jak miał to był wyjątek. Każdy tej ziemi pilnował, chciał z niej jak najwięcej wycisnąć korzyści. Mamy na święta to coś tam piekły, jakiś smak, a tak to życie przeciętne, czyli to co na polu rosło. Chleb z własnego zboża [się wypiekało]. Żydkiwie mieli piekarnie, jak dobrze pamiętam to kilogram chleba pszenno-razowego trzydzieści sześć groszy kosztował.

Wioski przeważnie się naftą oświetały. Płaciłem dziewięć groszy za jedną czwartą litra nafty. Jak dostałeś dziesięć groszy od mamy to ci jeszcze grosz zostawał. Jak uzbierałem pięć groszy to bułeczkę sobie kupiłem. Mama coś dołożyła, tylko biedna mama była.

Przed wojną sadzono dużo cebuli, buraków, warzywa ogólnie na handel. Z tym jechało się na targ. A resztę, takie zakupy drobne to Żydkiwie wykupili. Żydzi nie mieli pola, oni nie znali się [na tym]. Przychodził [Żyd] do domu, ziemniaki kupował od ciebie, cebulę i inne produkty, przecież oni też potrzebowali żyć.

Data i miejsce nagrania	2011-10-06, Goraj
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski, Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Lasota
Redakcja	Justyna Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"